

Mirosław Patoła o wolnościowcach z KORWINa, szansach wyborczych działaczy RAŚ i prawdopodobnej porażce posła MN Ryszarda Galli

- Zwracam się ze swoim programem do tych 120 tysięcy mieszkańców Opolszczyzny, którzy w spisie powszechnym w 2011 roku zadeklarowali, że czują się Ślązakami - powiedział w Łoży Radiowej Mirosław Patoła z Ruchu Autonomii Śląska, który kandyduje do Sejmu z drugiego miejsca opolskiej listy komitetu KORWIN. - Trzeba dokończyć społeczną inicjatywę nowelizacji ustawy o mniejszościach poprzez dopisanie do listy mniejszości etnicznych Ślązaków. Wystarczy jedno słowo.

Nasz gość mówi, że RAŚ od jakiegoś czasu prowadził rozmowy z różnymi komitetami, ostatecznie podpisał - bardzo korzystne, jak twierdzi - porozumienie programowe z politykami formacji KORWIN, dla których kwestie wolnościowe są najważniejsze.- Skądś kandydować trzeba - tłumaczy nasz gość, dodając, że przy obowiązującej ordynacji organizacje o charakterze regionalnym nie mają szans na start do Sejmu.W województwie śląskim działacze RAŚ zostali zaproszeni na listy komitetu Zjednoczeni dla Śląska, który został stworzony przez działaczy Mniejszości Niemieckiej i dlatego nie obowiązuje go próg wyborczy. Zdaniem naszego gościa, komitet ma szansę na co najmniej dwa mandaty, w tym jeden dla prof.Zbigniewa Kadłubka z kręgu Ruchu Autonomii Śląska.- Jak oceniam swoje szanse? Zważywszy, że miejsce zajmowane przez posła MN może być puste, jest szansa dla innych ugrupowań - mówi Patoła. - Uważam, że po raz pierwszy opolska Mniejszość Niemiecka może nie mieć swojego posła. Ale niech się nie martwi, będzie mogła kierować swoje postulaty do mnie.Nasz gość krytycznie ocenia także działalność posła Ryszarda Galli, wskazując na jego zbyt niską - w jego ocenie - parlamentarną aktywność.- Czy 40 wypowiedzi w ciągu 4 lat to dużo? - pyta retorycznie polityk RAŚ.